

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego
egzemplarza

500 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73)

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

Zagrożone mocarstwo.

Lwów, 10. marca.

Powiedział ktoś, że do mocarstw, które w wojnie wszechświatowej poniosły klęskę należy również... prasa. Jest to oczywiście przesada, która wszakże zawiera wiele prawdy. W Polsce, gdzie prasa dotychczas nie obejmowała swym wpływem każdego zakątka kraju, gdzie czytelnictwo prasowe wyrażało się w drobnym zaledwie procentie, owo klęskowe zjawisko nie wydawało się tak dalece, jak w innych krajach zagranicznych, a zwłaszcza w Niemczech, gdzie każdy niemal człowiek abonował „swoją” gazetę.

Lecz i u nas rola prasy w życiu kulturalnym społeczeństwa ma za sobą świetne karty, a wszystkie względy natury kulturalnej i społeczno-wychowawczej opowiadały się za tem, że czytelnictwo prasowe, ograniczone w okresie naszej niewoli, wzrosło niepomniernie po odzyskaniu niepodległości.

Boć właśnie prasa jest tym czynnikiem, który toruje w opinii drogi poszczególnym żywotnym hasłom, przygotowuje grunt myślowy szerszych mas pod dalszą systematyczną sprawę w poszczególnych dziedzinach udzkiej umysłowości, a nawet często stanowi jedyne źródło, który w życie kulturalne narodu wprowadza te wartości, jakie inną drogą dojść tam nie mogą lub dotarłyby dopiero drogą długoletniej żmudnej pracy.

Prasa bowiem poza codzienną służbą informacyjną o zjawiskach i wydarzeniach aktualnych podaje raz po raz w swych artykułach, rozprawkach i feljetonach esencję z tych wszystkich dziedzin umysłowego dorobku narodu i ludzkości, który zamknął się w obszernych naukowych rozprawach, a którego przyswojenie sobie wprost z poszczególnych źródeł wiedzy dla szerszych mas czytelników jest niedostępne.

A jeśli weźmiemy pod uwagę stronę polityczną życia publicznego, to prasa stanowi niemal wyłączny czynnik uświadczenia politycznego i obywatelskiego. Te dziedziny roli prasy doskonale rozumieją rządy w państwach o ustalonej tradycji państwowej, to też posługują się prasa jako potężnym instrumentem dla urabiania opinii w kierunku służenia dążnościom państwa, jego celom i zadaniami.

Pozatem prasa służy poszczególnym programom polityczno-społecznym: za granicą istnieje potężne trusty prasowe, których akcja decydująco mierz wpływa na kierunek polityki państwowej. Po stronie

O zachwiany autorytet mocarstw

Ustępliwość Rady Ambasadorów wobec Litwy musi się skończyć

Tylko zachłanność Litwy komplikuje sprawę uznania wschodnich granic Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (M.) W oczekiwaniu decyzji Rady Ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski, prasa francuska zajmuje się gorliwie zagadnieniami Europy wschodniej, wypowiadając opinie całkowicie zgodną z poglądami polskimi. Dziennik „La Lanterne” podaje w tej sprawie następujące uwagi:

„Wiadomo, że Rada Ambasadorów umieściła na porządku dziennym swoich obrad sprawę wschodnich granic Polski. Po upływie 4 lat od chwili powstania Państwa Polskiego, przyznać trzeba, że czas ku temu już najwyższy”. Dalej zastanawia się dziennik paryski nad możliwościami uregulowania tej sprawy i powiada: „Sprawa granic z Litwą nie nasunie trudności wskutek doskonałych stosunków polsko-litewskich. W sprawie granic polsko-rosyjskich, należy wynaleźć ja-

ką formułę, któraby umożliwiała mocarstwom wyjście z sytuacji, wynikającej z konieczności uznania Rosji sowieckiej w razie przyjęcia za podstawę postanowień traktatu Ryskiego. Pozostaje tylko sprawa granic polsko-litewskich, daleko bardziej od tamtych złożona. Optymiści spodziewają się, że Litwa nie stanie tym razem na stanowisku nieprzejednanym, rzekomo wskutek satysfakcji, jaką otrzymała w sprawie Kłajpedy. Decyzja w tym względzie należy wyłącznie do Rady Ambasadorów, która dotąd wykazywała pożałowania godną ustępliwość, pozwalającą odgrywać Litwie niesforą rolę. Zdaje się jednak, że tym razem rządy reprezentowane w Radzie Ambasadorów zdecydowane są stanąć w obronie jej autorytetu”.

lorda Northcliffa omawiano powszechnie kolosalne znaczenie jego akcji prasowej w życiu politycznym Anglii. Prasa Northcliffa, jakby jakiś czuły a sprawny seismograf chwyciła wszystkie ukryte nurty w opinii publicznej, urabiała je, skierowywała w łózysko najbardziej odpowiadające tendencjom rozwojowym angielskiego narodu i jego imperium.

U nas po odzyskaniu bytu państwowego słuszenie oczekiwać należało, że państwo z jednej strony, a poszczególne związki społeczno-polityczne z drugiej, pomyśla o tem poważnie, by prasę polską powołać do wypełnienia wszechstronnej roli uświadczenia i kierowania opinią.

Dzieje się u nas wszakże wszystko naopak. Czytelnictwo prasowe zamiast wzrastać, maleje. Rząd, wbrew temu, co robią rządy państw gdzieindziej, roli prasy nie docenia. Dość powiedzieć, że niebyło i nie ma dotychczas w Polsce ani jednego pisma, któraby torowało w życiu społeczeństwa drogę zamierzeniom organów kierowniczych państwa. O słabej a skutecznej akcji inspiracyjnej rządów na kierunek prasy nikt dotychczas poważnie nie pomyślał. Jeśli jakiś organ popiera rząd, to dzieje się to samorzutnie bez wotwu z góry.

Wobec podobnego stanu rzeczy zdawałoby się, że organizacja pra-

sy zajmą się zrzeszenia społeczno-polityczne. Coś w tym rodzaju widzieliśmy w organizacji prasy „ósemkowej”, ale także dalekie są te usiłowania i ich wyniki od analogicznych akcji zagranicznych.

Ze strony więc inicjatywy rządowej czy społecznej nie widzi się potrzebnych rezultatów. Brak ten połączony z trudnościami ekonomicznymi stworzył dla prasy polskiej położenie, które staje się coraz groźniejsze i zapowiada klęskę o ile nie znajdą się natychmiastowe środki zaradcze. Ow obław dotyczy

dziś całej prasy polskiej (bez wyjątku: nawet te pisma, które cieszą się pozornie poczytnością, są zagrożone w swym dalszym bycie. Dotychczasowy apel do czynników rządowych o wejrzenie w sytuację przeszedł bez echa, co więcej, notujemy takie zarządzenia ze strony rządów, które już i tak trudną sytuację materialną prasy powiększają do rozmiarów katastrofalnych. Dalsze błędy w tym kierunku prowadzą niechybnie do zabicia prasy, do zniszczenia i jego kulturalnego oraz państwowego wpływu.

Stojmy u progu okresu, w którym społeczeństwo, pozbawione prasy i jej wychowawczego oddziaływania wpadnie w brudne fluktu plotki, pantoflowej pocztę; wrócimy do stanu barbarzyństwa. R.

Czy państwo w państwie?

Lwów, 10. marca.

Z Paryża dochodzi wiadomość, zanotowana w żyd. „Moment” Nr. 57, że „Komitet żydowskich delegacji” wręczył Radzie ambasadorów memoriał wsch. gal. żydów. Memoriał ten został Radzie ambasadorów doręczony w związku z ostatecznym załatwieniem sprawy granic wschodnich Polski.

Przeciera się oczy, nie wierząc! — Jakto, żydostwo wsch. gal. ma przecież dostateczną reprezentację w Sejmie i Senacie, jest zastąpione prawie we wszystkich komisjach, z jego ramienia zasiada w kom. dla spraw zagr. Dr. Reich. Czy to nie — dostateczne?

Poza plecy Rządu, Sejmu, a chyba i znacznej części państwowo myślących żydowskich obywateli, wysłał się memoriał do Rady ambasadorów! W jakim celu?

Kto stoi poza anonimowym komite-tem wsch. galicyjskim w Paryżu? Autorytet Państwa nie może czegoś podobnego tolerować! Konieczne jest tu wkroczenie czynników międzynarodowych!

Pomoc lekarska dla urzędników i funkcjonariuszy państwowych

Nie dość znana Instytucja. — Opieka lekarska dla emerytów, wdów i sierót na razie zamknięta. — Podstawa ustawowa pomocy lekarskiej dla urzędników. — Ruch chorych w Województwie lwowskim. — Znaczne wydatki i potrzeba ogółności i oszczędności.

Lwów, 10. marca.

Niedawno jedno z poważniejszych pism lwowskich w dłuższym artykule nalegało na Rząd i Sejm, by zorganizowano pomoc lekarską dla urzędników według wzoru Kas chorych, dowodząc, i to już po raz drugi w krótkim czasie, jak trudno obecnie leczyć się osobom żyjącym ze stałej płacy.

Rzecz dziwna, że redakcja pisma

codziennego, która powinna wszystko wiedzieć i o wszystkim informować czytelników, w tym wypadku okazała zupełną nieznajomość rzeczy.

Organizacja bowiem pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszy państwowych istnieje u nas już od roku, rozporządza znacznymi kredytami, zatrudnia wielu lekarzy i daje duże świadczenia. W tem Polska wy-

przedzila inne państwa. Urzędnik może już teraz nie tylko sam się leczyć w razie choroby, ale ma też zabezpieczoną pomoc lekarską dla najbliższej rodziny, a za te ważne usługi nie opłaca żadnych należności, jak to ma miejsce w Kasach chorych. Cały wydatek pokrywa jedynie Skarb Państwa.

Co więcej, Województwo Lwowskie zwróciło się do Ministerstwa Zdrowia z przedstawieniem, by pomoc lekarską na koszt Państwa rozszerzyć także na emerytów, tudzież wdowy i sieroty po funkcjonariuszach państwowych a Ministerstwo zajęło przychylne w tej sprawie stanowisko, za co, jak i za zapoczątkowanie i przeprowadzenie organizacji pomocy lekarskiej, należy mu się od rzeszy urzędniczej uznanie i wdzięczność. Niestety względy oszczędnościowe nie pozwoliły Ministerstwu Skarbu przychylić się obecnie do rozszerzenia opieki lekarskiej także na emerytów wdowy i sieroty, jednak ziszczenie tego dezyderatu powinno stanowić nadal jeden z punktów programu organizacji urzędniczych.

Pomoc lekarska dla funkcjonariuszy państwowych opiera się na ustawie z dnia 17. lutego 1922 o państwowej służbie cywilnej, która to ustawa w art. 44. kategorycznie postanawia, że urzędnikom i ich najbliższej rodzinie zapewnia się opiekę lekarską i środki lecznicze w zakresie przewidzianym w osobnej ustawie.

Tymczasem uregulowało tę opiekę rozporządzenie Rady Ministrów z 30. stycznia 1922 r. i reskrypt Ministerstwa Zdrowia z 29. kwietnia 1922 r.

Następnie rozporządzenie Rady Ministrów z 23. października 1922 r. rozszerzyło zakres pomocy lekarskiej dla urzędników.

W Województwie Lwowskim zajętych w organizacji pomocy lekarskiej dla urzędników razem 54 lekarzy, niektórzy z nich jako kontraktowi z poborami VIII. i VII. stopnia płacy, inni jako umówieni za honorarium od poszczególnych czynności.

Coraz większe rozdziewiki między Francją i Anglią!

Czy Francja może zawrzeć oddzielny traktat z Niemcami?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (M.) Z Londynu donoszą: Na wczorajszym posiedzeniu Izby gmin opozycja wniosła pod adresem rządu dwa wnioski. Pierwszy z nich zapytuje, czy istnieje między Francją a Anglią umowa, któraby mogła przeszkodzić Francji w zmianie traktatu Wersalskiego w drodze zawarcia oddzielnego traktatu z Niemcami. Bonar Law odpowiedział, że do zawarcia nowego traktatu europejskiego, któryby zmieniał postanowienia trakta-

tu Wersalskiego, potrzebny jest akces wszystkich mocarstw, które podpisały traktat Wersalski. Druga interpelacja dotyczy Klajpedy. Interpelanci zapytują, czy rząd rosyjski wysłał był notę do mocarstw cyjnych jakakolwiek notę z protestem przeciwko decyzji w sprawie Klajpedy bez zgody ze strony Rosji. Bonar Law odpowiedział, że aljanci istotnie notę taką otrzymali.

datkach, które pomimo to dochodzą do sum poważnych i skarb Państwa obarczają znacznymi ciężarami. Przy najoszczędniejszem gospodarowaniu kredytami wydatki z tego tytułu wyniosą rocznie kilka miliardów w całym Państwie, gdy organizacja pomocy lekarskiej rozwinie się i obejmie rzeczywiście ogół pracowników państwowych.

Przeważnie też funkcjonariusze państwowi zdają sobie z tego sprawę, są umiarkowani w wymagach i korzystają z pomocy lekarskiej, jakiej im Państwo dostarcza tylko w ramach rzeczywistej i koniecznej potrzeby.

We Lwowie poradnia dla urzędników cieszy się w tych sferach coraz większem a zasłużonem zaufaniem.

w imię karności kościelnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (M.) Przepisy kanoniczne — jak wiadomo — zakazują biskupom i arcybiskupom przyjmowania wyborów do Sejmu i Senatu, zasiadać tam oni mogą jedynie jako wryliści. W Polsce wryliści konstytuują nie wprowadzili, stronictwa Ch. Z. J. N. zwróciły się przeto do Kurli rzymskiej z prośbą, by ona zechciała pozwolić dwu wybranym do Senatu księżętom Kościoła na branie udziału w pracach tej izby. Odpowiedź nadeszła odmowna, więc i obaj senatorowie rzekli się mandatów, o czym Marszałek Trampczyński oficjalnie zawiadomił już Senat. W miejsce ustępujących wstępują pp. Adelman z Krakowa i obywatel z Nieszawskiego Grycmacher. Dla prawicy strata ta dotkliwa, fakt jednak zrzeczenia się mandatów każe uchylić czoła przed ustępującymi senatorami, którzy bez wahania postawili obowiązki swoje względem Kościoła ponad polityką, choć ta ostatnia, zwłaszcza w odniesieniu do osoby ks. Arcybiskupa Teodorowicza, tak przewodziła w jego życiu odgrywała rolę.

Z tajemnic przyrody.

Zagadka różdżki czarodziejskiej.

Energia promienista kluczem do zagadki różdżkarstwa. — Dlaczego różdżkarze odgadują nawet rodzaj pokładów ziemnych? — Pola elektromagnetyczne a różdżkarstwo. Konieczność treningu u różdżkarzy. — Jak się różdżkarze specjalizują? Praktyczna użyteczność różdżkarzy. — Jaki koniec czeka różdżkarstwo?

(Dokończenie)

Lwów, 10. marca.

Stąd też nad zbiornikami wód, w myśl tych wywodów, nie mogą wytwarzać się chmury i muszą występować przestrzenie wolne. Energia zatem promienista, wydobywająca się z ziemi jest czynnikiem najważniejszym w tem działaniu woda substancji podziemnych i pozwala nam na postawienie hipotezy, która w rozważaniu zagadki różdżki czarodziejskiej może być pomocna. Hipoteza ta zyskuje swe poparcie i w tym fakcie, że, jak praktyka poucza, różdżkarze mogą określać chemiczną naturę przedmiotów, nad którymi stoją. Pochodzi to stąd, że promienie ziemskie,

przechodząc przez rozmaite ciała, zmieniają długość swych fal, że powstają t. z. promienie drugorzędne, które w obrazie swej fali wykazują właśnie tę okoliczność, że przebiegły przez jakieś ciało. Organizm różdżkarza jest tak wrażliwym, że reaguje nawet na te zmiany, a ta reakcja poucza go o naturze chemicznej ciała. Stwierdzono w dalszym ciągu, że reakcja różdżkarzy jest wybitną w tych miejscach, które są pod względem geologicznym znamiennie i w których ziemskie zjawiska promieniowania doznają licznych zmian. Na tę sprawę rzucają pewne światło badania prof. Hartscheka z Wiednia. Badacz ten przekonał się na podstawie swych doświadczeń, że różdżkarze są wrażliwi na zmianę pola elektromagnetycznego ziemi. Najśmiej reagują oni w tem miejscu, gdzie występuje zagęszczenie linii elektromagnetycznych. Oczywiście, że w obszarze o małej zdolności przewodzenia owo zagęszczenie może tylko tam wystąpić, gdzie w dany obszar wklęsiony jest dobry przewodnik. Fizyk Ambrom badał pod względem fizycznym punkty, w których przepowiednie różdżkarzy sprawdzały się i przekonał się, że w istocie w

tych miejscach zdolność przewodzenia jest większa. Teoria zatem promieniowania ziemi tłumaczy nam najlepiej podniesione zagadnienia w jego części fizycznej.

Strona fizjologiczna i psychologiczna zagadki różdżki czarodziejskiej jest dotąd jeszcze mało opracowaną i zbadaną. Pewne jednak spostrzeżenia w tym kierunku już porobiono i są one ciekawe.

Orzeczenie różdżkarza może mieć charakter dwojaki, albo naturalny, nazwijmy go przedmiotowym, zgodny z faktycznie istniejącymi substancjami, które wywołują pewien stan fizjologiczny w jego mięśniach, albo sugestyjny, nazwijmy go podmiotowym, gdy orzeczenie jego nie polega na skutkach działania czynników przyrodniczych, ale powstaje pod wpływem pewnych psychicznych momentów, pod wpływem przede wszystkim pewnych wyobrażeń. Ten drugi wypadek orzeczeń do studiów fizjologicznych się nie nadaje. Występuje on u różdżkarzy nieinteligentnych, lub mało wéwiczonych. Że jest on przyczyną błędów przedmiotowego badania tych spraw — rzecz sama przez się zrozumiała.

Powiedzieliśmy powyżej, że

różdżkarze są wrażliwi na działanie pewnych substancji, w ziemi występujących i że to działanie w postaci energii promienistej lub elektrycznej na ciało różdżkarza ujawnia się w jego organizmie przede wszystkim w pewnych swobodnych ruchach, mięśni. O tym stanie swych mięśni musi się jednak różdżkarz niejako pończyć. W lańcuchu skomplikowanych procesów fizycznych i fizjologicznych ogólnym, dużą rolę odgrywającym, są procesy psychiczne. O tem świadczy fakt, że różdżkarze są przede wszystkim wrażliwi na te substancje, których działaniu poddają się przez uskutecznianie pewnego rodzaju treningu. Oświećmy to przykładem! Przypuśćmy, że jakiś różdżkarz ma zamiar wyspecjalizować się w odnajdywaniu wody. Owoż, by dojść do możliwości wydawania orzeczenia przedmiotowego, musi bardzo często przechodzić przez obszary, pod którymi jest woda i zdawać sobie sprawę ze stanu fizjologicznego swego ciała, względnie z zachowania się trzymanej w ręku różdżki. W ten sposób ewoluuje się niejako w swoim kunszcie, bada jakość swego orzeczenia ze stanem swego ciała, zapoznaje się z formą

Z Sejmu.

Sprawa wydania posłów. — Dyskusja nad programem Min. Grabskiego. — N. P. R. żąda zmian. — Co myślą Niemcy o programie? — Wyjaśnienia Min. gen. Sosnkowskiego. — P. P. S. niezadowolona z programu sanacji. — Min. Grabski stwierdza ustabilizowanie się marki polskiej i zmniejszenie drożyzny. — Żydzi gotowi do współdziałania. — Odrzucenie nagłości wniosku w sprawie Ukraińców — politycznych przestępców.

Warszawa, 10. marca.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu pos. Seyda jako referent Komisji nietykalności poselskiej, przedstawił wniosek o zawieszeniu postępowania karnego przeciw posłom Kochanowiczowi, Podhorskiemu, Paszozukowi i Pristupie. Wniosek uchwalono. Z analogicznym wnioskiem wystąpił dr. Putek co do pos. Langera i pos. Szapiela. Wnioski przyjęto.

Pos. Sokolnicka referowała sprawę rozszerzenia ustawy o szkołach akademickich na Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. Ustawę uchwalono w 2 i 3 czytaniu.

Dalej referowała pos. Sokolnicka sprawę emerytów Polaków, którzy wysłużyli emeryturę w Niemczech, oraz wdów i sierót po urzędnikach ze służby pruskiej. Wniosek odnoszący i rezolucję uchwalono.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad sprawą sanacji skarbu. Pos. ks. Likow domaga się ulg podatkowych dla wschodnich województw.

Pos. Chądzyński rozpoczął od zaznaczenia, że sanacja powinna być tak najprędzej przeprowadzona. Głosi się na koncepcję miernika i plan finansowy obliczony na trzy lata. Co do podatku majątkowego uważa, że określenie go na 600 milionów jest za niskie — powinno wynosić co najmniej dwa razy tyle. Na wyodrębnienie przedsiębiorstw państwowych nie zgadza się. Mowca zgłasza rezolucję, w której wzywa Rząd, aby ze względu na możliwość

reakcji swych mięśni, występującej na skutek działania pewnych materiałów drogą promieniowania czy też drogą fal elektrycznych. Zatem, gdy taki, wyspecjalizowany w odnajdywaniu wody różdżkarz znajduje się z kolei w obszarze dla niego nieznanym, zupełnie obcym, gdzie ma właśnie odkryć wodę, przechodząc przez teren i nad miejscem, w którym występuje woda, jest pod działaniem tego bodźca (t. zn. wody) i bezwiednie reaguje ruchem swych mięśni. Ponieważ forma reakcji jest mu znana, bo jest to forma, którą stale na sobie dostrzega, ilekroć razy przechodził nad wodą, — w swej świadomości tworzy orzeczenie zgodne z istotnym stanem rzeczy.

Tak się w krótkości przedstawia strona fizjologiczna, a częściowo psychologiczna podniesionego zagadnienia. Jak z tego przedstawienia wynika, stany fizjologiczne ciała różdżkarza wiążą się ściśle z momentami psychicznymi. To całą sprawę komplikuje i utrudnia jej badanie. Niemniej jednak dziś jest już powszechnie ugruntowane przekonanie, że zagadka różdżki czarno-psychologicznem, jest zagadnie-

Kłopoty Rady Ambasadorów.

Zatwierdzenie wschod. granic Polski — to uznanie sowietów.

Niezatwierdzenie — wznowi konflikt polsko-ros.

Londyn. (AW). „Daily Herald” w artykule, omawiającym sprawę granic wschodnich Polski pisze: „Rada Ambasadorów z powodu kwestii uznania wschodnich granic Polski znajduje się w ciekawej, by nie powiedzieć: przymusowej sytuacji. Granica między Polską a Rosją została uznana przez traktat R. sk. i Polska, zwracając się o u-

znaczenie tych granic przez mocarstwa sprzymierzone, postępuje zgodnie z traktatem Wersalskim. Jeżeli więc Rada Ambasadorów uzna linie granic ryckich, w tym niewyraźnie uzna sowietów, jeżeli zaś odrzuci je i wycofa inne, to wznowi cały konflikt między Rosją a Polską”.

krzysu gospodarczego przygotował w terminie trzymiesięcznym projekt ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Mowca krytykuje zamiar Rządu zmniejszenia liczby urzędników, aby przez to polepszyć ich byt. Stronnictwo mowcy nie zgodzi się na upelnomocnienia trzyletnie, któreby przysługiwały każdemu rządowi. Stronnictwo poprze każdy Rząd, który przystąpi do sanacji skarbu, przedłoży odpowiedni plan i okaże dobrą wolę.

Pos. Kwiatkowski sądzi, że „złoty” będzie najniebezpieczniejszym konkurentem marki polskiej. Należy najpierw dążyć do stabilizacji marki polskiej, a później zastosować wskaźnik złoty. Co do urzędników, powinno się porównać rezultaty ich pracy z wynikiem pracy urzędników w innych państwach.

Pos. Tisch (Zjedn. niemieckie) uważa, że wiele z projektowanych podatków przekracza zdolność płatniczą obywateli. Sanację należy rozłożyć co najmniej na 10 lat. Plan sanacyjny nie uwzględnia ciężkiego położenia urzędników. Jest on doskonały w teorii, ale nie w praktyce.

Pos. Łypacewicz (Wyzwolenie) uważa, że sytuacja w kraju nie jest tak zła, jak ją przedstawił pos. Głabiński. Izba ustawę powinna u-

nieć przyrodniczem, które w miarę dalszych badań niewątpliwie przez naukę będzie wyświetlone.

Inną jest sprawa praktycznej użyteczności różdżkarzy. Nie mogą one w żadnym wypadku zastąpić wartości, otrzymanych na drodze obiektywnych metod ekspertyz geologicznych lub petrograficznych. Aczkolwiek różdżka pozbyła się nalołu cudowności, kryje w sobie jednak jeszcze niebezpieczeństwo orzeczenia sugestywnego. Człowiek w tym wypadku, jako istota żyjąca, czująca i myśląca jest utworem nadto skomplikowanym, by mógł stać się instrumentem, działającym z precyzją przyrządu fizycznego. Wcześniej czy później różdżkarze z praktyki życiowej znikną, zastąpieni przez czułe aparaty fizyczne, poruszające człowieka o substancjach, znajdujących się w łonie ziemi. Wynalazczy umysł ludzki doszedł już nawet przy użyciu promieni X. do skonstruowania takiego przyrządu. Jako przedmiot badań fizjologicznych i psychologicznych różdżkarze niewątpliwie będą stanowić jeden z najciekawszych materiałów.

B FULIŃSKI.

chwalić, a nie czynić z niej podstawy do gry partyjnej.

Minister spraw wojsk. gen. Sosnkowski odpowiadając na zarzuty pos. Michalskiego zaznaczył m. in., że w innych armjach stosunek wyższych stopni oficerskich jest o 20 razy większy. Minister przypomina, że obecne uposażenie oficerów po przełiczeniu wynosi 100 złotych polskich lub 40 rubli. Minister nie chciałby, aby w czasie, gdy ludność ma płacić większe podatki miała z tego powodu wyrobić się atmosfera nienawiści do armii.

Pos. Diamand zaznacza, że zagadnienie jest trudne do rozwiązania, gdyż trzeba uwzględnić sytuację gospodarczą i polityczną. Cały sukces p. Grabskiego leży w jego wiedzy. Projekt jest tworem artystycznej wyobraźni, miarą go jednak arytmetyka. System proponowany przez Ministra skarbu nie odda nam usług, bo towary będą droższe nie stosunkowo, ale absolutnie. Główną przyczyną obecnego położenia jest drożyzna, dla której żaden rząd od czasu p. Steczkowskiego niczego nie uczynił. Trzeba obudzić wiarę zagranicy w poprawę naszego stanu ekonomicznego.

Minister skarbu Grabski stwierdza, że od 10 dni marka nie spada, a Urząd statystyczny wykazuje, że od 24. lutego do 4. marca wskaźnik drożyzniany obniżył się (?) z 14 na 6 proc.

Dla Ministra olbrzymie znaczenie ma ustalenie wydatków na trzy lata, gdyż inaczej nie można będzie dojść do równowagi wydatków i dochodów. Inni chcą robić oszczędności, a znowu inni przypominają konieczność podwyższania płac urzędniczych. Ale 60 proc. dodatku nie jest podwyższeniem płac, tylko wyrównaniem marki. W stosunku do stałego miernika 60 proc. nie istnieje. Minister nie obawia się momentu, kiedy ceny staną na poziomie cen światowych, bo i dochody wtedy będą musiały dosięgnąć tej wysokości.

Pos. Grynbaum wyraża wątpliwość, aby ten czy inny plan mógł uzdrowić finanse, gdyż, zdaniem mowcy, wewnętrzna nasza polityka oparta jest na protekcyjnym systemie ekonomicznym, stosowanym do jednej części ludności. Jednym z kardynalnych błędów obecnego i dawnych projektów skarbowych jest, że się chce za jednym zamachem spełnić zadanie, które należy do całej generacji. My chcemy — mówi poseł — wziąć udział w sana-

cji, jesteśmy gotowi do wszelkich ofiar.

Na tem dyskusję wyczerpano. Zabrał jeszcze głos celem sprostowania pos. Michalski, poczem Marszałek odesłał projekt do komisji.

Pos. Podhorski uzasadniał nagłość wniosku w sprawie więźniów politycznych-Ukraińców, osadzonych w więzieniu sądu karnego we Lwowie. Po wyjaśnieniach Ministra sprawiedliwości nagłość wniosku odrzucono i wniosek odesłano jako zwyczajny do Komisji prawnej.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następnego we wtorek popołudniu.

—o—

Z Senatu.

Państwowy podatek dochodowy. — Interpelacja sen. Adama a sanacja skarbu. — Złożenie mandatów przez sen. bisk. Sapięgę i sen. arcyb. Teodorowicza.

Warszawa, 10. marca.

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu przystąpiono do ustawy o zmianie państwowego podatku dochodowego. Sprawozdawca sen. Krzyżanowski stwierdził, że podatek dochodowy u nas w porównaniu z państwami zachodniej Europy stanowi bardzo drobną część budżetu. Komisja prosi o uchwalenie ustawy bez zmiany, aby przez odsyłanie do Sejmu nie powodować zwłoki. Ustawę przyjęto bez zmiany. Następnie sen. Gaszyński referował ustawę o karach za zwłokę, oraz o kosztach egzekucyjnych. W głosowaniu przyjęto rezolucję Komisji.

W sprawie dalszej dyskusji nad interpelacją sen. Adama głos zabrał sen. Karpiński i zaznaczył, że wobec wniesienia przez Min. skarbu do Sejmu ustawy o sanacji skarbu, dalsza rozprawa nad interpelacją byłaby bezprzedmiotowa. Natomiast proponując rezolucję, wzywającą Rząd, aby zanim ustawa sanacyjna w sprawie wskaźnika złotego zostanie załatwiona, nie wydawał zarządzeń co do wskaźnika złotego, a zarządzenia już wydane cofnął. Marszałek i sen. Krzyżanowski sprzeciwili się tej rezolucji.

Dalej Marszałek doniósł, iż nadeszło pismo od biskupów Teodorowicza i Sapięgi, że składają mandaty.

Następne posiedzenie w piątek popołudniu.

—o—

Życie parlamentarne.

Pożyczka m. Lwowa na bruki. — O upaństwowienie Zakładu głuchoniemych we Lwowie. — Ustawa o podatku przemysłowym. — Sprawa Klajpedy. — Komisja kontroli usług państwowych.

Warszawa, 10. marca.

Senacka Komisja skarbowo-budżetowa przyjęła projekt ustawy o przyznaniu miastu Lwów pożyczki 120 milionów marek. Referował senator Szarski.

*

Na posiedzeniu Komisji oświatowej pos. Malik (PSL.) referował sprawę upaństwowienia Zakładu głuchoniemych we Lwowie. Dyskusji nad projektem nie ukończono.

*

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji skarbowej toczyła się w dal-

szym ciągu dyskusja nad projektem ustawy o podatku przemysłowym.

*

Na posiedzeniu senackiej Komisji spraw zagranicznych delegat Polski przy Lidze narodów prof. Askenazy referował sprawę Klajpedy i pasa neutralnego na pograniczu polsko-litewskim.

*

Z inicjatywy wicemarsz. Osieckiego odbyło się wczoraj w Sejmie posiedzenie Komisji kontroli długów państwowych, na którym ukonstytuowało się prezydium w sposób następujący: przewodniczącym Komisji został wybrany Marsz. Trampczyński, zastępcą przew. wicemarszałek Osiecki, w skład Komisji wchodzi posłowie Michalski, Głabiński i Średniawski.

Delegacje włościańskie u Wizytatora Apost.

Lwów, 10 marca.

(W.) Dnia 8 b. m. Wizytator Apostolski przyjął na audjencji delegacje włościaństwa ruskiego, składającą się z delegatów poszczególnych powiatów. Imieniem delegacji przemawiał Grzegorz Trszakowicz z Komarna. Jak donosi „H. Wistnyk”, „wyraził on radość z powodu przyjazdu delegata Tronu papieskiego i prosił Go, by przekałał Ojcu świętemu pozdrowienie włościaństwa ukraińskiego „z krain, łez i niedoli” (!) Następnie przedstawił eler, ienia wsi (!) ukraińskiej, zaczynając od czasów najazdu rosyjskiego, a kończąc na ostatnich miesiącach (!!!), kiedy to „przez bramy więzienne przeszły tysiące obywateli ukraińskich i t. d.”. To samo pismo twierdzi, że „Wizytator odpowiadał wzruszonym głosem, iż zna historię narodu ukraińskiego, a obecnie przyglądając się bliżej (???) jego życiu, ceni go jeszcze bardziej”.

Starorusini bojkotują Wizytatora Apostolskiego.

Lwów, 10 maja.

(W.) Powszechnie zwraca uwagę, że tak duchowieństwo ruskie za-

Kołowania francusko-niemieckie?

Rząd niemiecki skłonny do zawarcia ugody.

Wyjazd Poincarégo do Brukseli. — Minimum żądań sojuszników.

Paryż. (PAT). Prasa niemiecka w Nadrenji i Zagł. Rurhry, omawiając oświadczenie kancлера Cuno'go złożone wobec dziennikarzy amerykańskich, zaznacza, że oświadczenie to nie stało właściwie zrozumiane w Paryżu, gdyż rząd berliński jest zawsze skłonny do układów na racjonalnych podstawach.

Paryż. (AW). Przywiązują tu do projektu wizyty Poincarégo w Brukseli wielką wagę. Poincaré wyjeżdża w poniedziałek do Brukseli

w towarzystwie ministrów wojny i robót publicznych oraz kilku wysokich urzędników. Równocześnie przybędzie do Brukseli komisarz nadreński dr. Girard i gen. Degout.

Wypracowany zostanie definitywnie plan, zawierający minimum żądań sojuszników na wypadek gdyby Cuno oświadczył gotowość podjęcia pertraktacji. Przypuszcza się, że na konferencji brukselskiej zapoczątkowane zostanie także ambasadur włoski.

czające się do partii staroruskiej jak i kościelne tudzież oświatowe organizacje ruskie, nie brały dotychczas udziału w przywitaniu Wizytatora Apostolskiego a nawet unikają wszelkiego zetknięcia się z nim. Wobec tego nie ulega kwestii, że Delegat watykański będzie tylko jedną stroną informowaną o stosunkach panujących w cerkwi ukraińskiej. Dodać należy, że świadectwo duchowieństwa partii staroruskiej wyjaśniłoby niewątpliwie, że masowe aresztowania w r. 1914 i internowania w Thalerhofie były po części dziełem zupełnie duchem chrześcijańskim nie owianych denuncjacji duchowieństwa ukraińskiego. Dużo o tem mógłby powiedzieć ówczesny mąż zaufania austriackiej Naczelnej Komendy Armji pan „Hofrat” Barwiński, szef ukraińskiej partii chrześcijańsko-społecznej.

Przesilenie w ukraińskim „Narodnym Komitecie”.

Kandydat opozycji. — Kongres trudny. — Przewidywane starcia.

Lwów, 10. marca.

(W.) Upojona rezygnacją Dra Baczyńskiego z godności prezesa „Narodnego Komitetu”, opozycja, wysuwa na to stanowisko swego kandydata Dra Filipa Ewyna, adwokata lwowskiego. Kandydat ten, znany jako sumienny adwokat i gorliwy, a prawie bezinteresowny obrońca Ukraińców we wszystkich procesach politycznych, nie brał

dotychczas intensywnego udziału w życiu politycznym i uchodzi za człowieka rozważnego, który nie da się porwać prądom szowinistycznym.

W najbliższym czasie planowanym jest zwołanie do Lwowa kongresu partyjnego, który ma nakreślić wytyczne linie polityki ukraińskiej i dokonać wyboru nowego prezydium.

Zaznaczyć należy, że Dr. Baczyński pozostaje nadal członkiem partii trudowej, w której liczy zawsze przeważającą liczbę zwolenników, a którzy na najbliższym kongresie zażądamy dla niego satysfakcji od opozycji.

Z obozu ruskiego.

Polemika z „Lwowską”. — Minorowy ton w sprawie Wsch. Małopolski. — Wizyta ks. Genocchiego w Staupigij.

Lwów, 10. marca.

W przeglądzie prasy podaje „Hrom. Wistnyk” wyjątki z wywiadu, udzielonego korespondentowi warszawskiemu „Gazety Lwowskiej” przez ks. posła Ilkowskiego. Nie mogąc zdrowym i rozumnym poglądom, tamże zawartym nie rzeczowego przeciwstawić, — usiłuje „Hrom. Wistnyk” oświadczenie ks. Ilkowskiego — zresztą bardzo nieudolnie — wykić i ośmieszyć. Jest to bądź co bądź metoda bardziej elegancka od tej, którą się „Hrom. Wistnyk” dotychczas posługiwał, a która polegała na szkoleniu i rzucaniu oszczerstw na ks. Ilkowskiego, że odważył się nie ulec trudowi i tenorowi. Trudno zresztą wymagać czego innego, jeśli się zwąży, że i w stosunku do własnych ludzi, ba! nawet kierowników partii tego samego sposobu używano, co zresztą stwierdził Dr. Baczyński, b. kierownik

partii trudowej, rezygnując z dotychczas zajmowanego stanowiska.

A na zewnątrz zapewnia się wszystkich o istnieniu jednolitego frontu!!

*

Wiadomości o dokonaniu się mającemu uznaniu naszych granic wschodnich, słuszną i uzasadnioną trwogą przejmują „Hrom. Wistnyk”. W całej serii artykułów, tej sprawie poświęconych, po wyczerpaniu wszelkich argumentów, a to: obecnej koniunktury, przy rozważeniu której ujawnia się oddawna żywiona nadzieja na życzliwe stanowisko Anglii, dalej podstaw prawnych, w rozmaitych traktatach zawartych, nastroju ludności, a nawet, w co trudno uwierzyć... korzyści, jakie Polska odnieść może, gdy nie będzie się przy posiadaniu Wsch. Małopolski upierać — dochodzi autor, mimo tak „poważnych atutów” do przekonania, że przynajmniej tymczasowość i odrębny statut będą utrzymane, kiedy już nie da się zrobić ze Wsch. Małopolski niepodległego państwa z ustrojem kantonalnym.

A co będzie, gdy i ta rachuby zawiodą?

*

Ks. Genocchi był dnia 6. b. m. gościem w Staupigij i w cerkwi wołoskiej. Apostolskiego wizytatora szczególnie zachwycił srebrny krzyż, w tejże cerkwi się znajdujący, który jest pamiątką Bohdana Chmielnickiego. — Zdziwił się bardzo, gdy mu oświadczone, że przy Staupigij jest drukarnia, która „szczęśliwie przeżyła ostatnią wojnę i wielką ruinę Galicji”. (Bardzo wymowne). Poza tem zasługuje na uwagę fakt, że obecne kierownictwo Staupigij nie przyjmowało dostojnego gościa, tylko p. St. Fedek, jako „senior Staupigij”. Widać z tego, że apostolskiego wizytatora wzięli w wyłączną arendę trudowicy, bojąc się, by jakiś inny nie ich człowiek nie popsuł im miłsternej roboty.

A. Z.

Przegląd zagraniczny.

Przegrupowanie sił na lewicy włoskiej. — Sprawa ewakuacji Iraku.

Lwów, 10. marca.

Pod wpływem sukcesu rewolucji i szystowskiej na lewicy włoskiej dokonują się przesunięcia. — Partia socjalistyczna P. S. I., która dotąd utrzymywała swą jedność organizacyjną, rozpadła się i obecne czynniki umiarkowane w niej działające, które dotąd były krępowane przez maksymalistów, zyskały wolną rękę. W związku z tem pozostaje rozwiązanie partii socjalistów-reformistów, które nastąpić

Z MUZYKI.

(Koncert pianisty Ryszarda Byka. — Koncert uczniów prof. Friemanna.)

Krytyki zagraniczne, podnoszące z uznaniem grę pianisty p. Ryszarda Byka nie powiedziały za wiele: jest to wirtuoz odznaczający się wysoką kulturą artystyczną. Między środkami technicznymi a intelektualnymi istnieje u niego stosunek proporcjonalny, a wyrazem tej harmonii są interpretacje wykwintne, oparte na znacznym bardzo wydoskonaleniu techniki, lecz wysuwające na pierwszy plan nie brawurowy popis, tylko raczej piękno kompozytorskie wykonywanych utworów. Słowa te kreślę pod wrażeniem pierwszej połowy produkcji, w której miarodajnymi mogły być odegrane stylowo i poetycznie przepiękne utwory Chopina, jak: fantazja op. 49., Kołysanka (Berceuse), lub sonata H-moll. Trudno zataić, że widoczna u koncertanta tendencja do uwypuklenia pierwiastka lirycznego-poetycznego nabiera czasami charakter jakiegoś przesadnego przeszluczenia, tworzącego jaskrawy kon-

trast z powagą i siłą gry pełnej energii, zdecydowanej rytmiki i temperamentu ognistego. W popisach p. Byka odnajduje słuchacz muzyczny przede wszystkim logicznie związaną całość interpretacji, a również sporo momentów zachwycających bądź to na podstawie uroku gry wypływającego z chwilowego natchnienia artysty, bądź też z powodu brawurowego wykonania jakiegoś ustępu decydującego o efekcie technicznym.

Po tej pochlebnej ocenie zbytecznym byłoby stwierdzać, że wykonanie całego szefegu utworów chopinowskich zaskarbiło koncertantowi mnóstwo serdecznych oklasków i sukces bardzo znaczny. Szkoda, że temperatura tych zachwytów opadła podczas wykonania końcowych części programu obejmujących też — między innymi — niektóre ultra-modernistyczne kompozycje rażące jako okazy kaskadniczej harmonizacji. Taki popis pałmicy zaciera nieraz niepotrzebnie korzystne wrażenia...

Recital piątkowy zgromadził liczne bardzo audytorjum.

Na śródowny popis Konserwatorium Tow. muzycznego złożyły się bardzo udane produkcje pianistowskie celujących uczniów kursu koncertowego prof. W. Friemanna. Wykonawcy utworów Beethovena, Chopina, Czajkowskiego i Liszta wykazali — prócz wybitnych zdolności — wysokie już wydoskonalenie techniczne, zapowiadające tym młodym „in spe” wirtuozom sporo sukcesów w dalszej karierze artystycznej.

Na pierwszym miejscu wymieniam p. K. Gimpla, wyróżniając tem samem brawurową jego interpretację Koncertu Es-dur Liszta, odznaczającą się kilkoma momentami, pod względem sprawności technicznej, istotnie imponującymi. Na plan nie mniej pierwszorzędny wysunęła się doskonała na punkcie opanowania technicznego III. części Koncertu E-moll Chopina gra pełnej temperamentu pianistki p. C. Wohlmannówny. Popisem stylowości i zrozumienia muzyki klasycznej nazwać można nagrodzoną również gromkimi oklaskami grę p. A. Felsównej (32 wariacji Beethovena). P. Z. Hani-

szewska odegrała I. część Koncertu E-moll Chopina, pokonywując dzielnie i w tempie popisowem nagromadzone w tym utworze trudności pasażowe; z całości interpretacji przebiegał się jednak pewien spowodowany może „tremą” niepokój. Wielkość zadania tłumaczy poniekąd taki objaw, u początkujących pianistek zresztą nie zadziwiający: spokój w grze jest — jak wiadomo — znamioną cechą wirtuozów, tylko artystów już rutynowanych.

Szczere uznanie wypada jeszcze wyrazić p. H. Miesesowi za niemal-ganne i — co więcej — efektowne wykonanie I. części Koncertu B-moll Czajkowskiego. Jedynie z chwilkami ponad miarę przytrzymywanego pedalu można by sformułować zarzut nie przynoszący udatnej całości poważniejszej ujmą.

Alkompaniament i „triti” do koncertów, odegrane na II. fortepianie przez prof. Friemanna, popierały skutecznie usiłowania artystyczne koncertantów.

Fr. Neuhauser.

kilka dni temu. Partja ta w koalicyj z innymi ugrupowaniami lewicy demokratycznej posiadała dotąd znaczne wpływy w parlamencie, a jej leader Bonomi w r. 1921 był prezydentem ministrów. Obecne wydarzenia spowodowały koniec znoś likwidacji grupy, której członkowie przejdą teraz do bardziej na lewo stojących ugrupowań socjalistycznych, zasilaając szeregi białych rewolucjonistów i maksymalistów z pod znaku aresztowanego niedawno redaktora „Avanti”, Serratiello, bądź też umiarkowanych socjalistów, pragnących współpracować z demokracją mieszczańską, pod wodzą dawnego lidera socjalizmu włoskiego. Doła Tu atiego. Kn

Uzupełniające wybory do parlamentu angielskiego, odbywające się obecnie w kilku okręgach rozrywają się pod hasłem ewakuacji Iraku. Z tym programem występują przeciwnicy Bonara Lawa t. zw. „niezawisli konserwatyści”. Jednak także i w kołach rządowych myśli o poszerzeniu szeregu krajów nad Euphratem i Tygrysem, a więc nie tylko o Mosulu ale i Bagdadu znajdującym się coraz więcej w łonnach. Według „Le Temps’a” 45 deputowanych z partji rządowej zobowiązało się przed swoimi wyborcami, że oświadczą się za ewakuację Iraku nie oznaczającą jeszcze zwrotu ewakuowanych terytorjów Turcji, bo Angicy organizują przeciw Turkom element arabski.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie korzyści z tego stanu rzeczy osiągnęliby Turcy, dla których uporanie się z „królestwem Iraku” nie sprawiałoby żadnych trudności.

To też nie dziwnego, że zgromadzenie narodowe w Angorze nie spieszy się wcale z decyzją w sprawie przyjęcia, lub odrzucenia projektów wypracowanych w Lozannie.

Kr.

DROBIAZGI.

Refleksje w czasie czekania przy telefonie.

Lwów, 10. marca.

(mg) — Dzwonek. Cisza. Jeszcze raz dzwonek. — Hallo! Proszę połączyć z nr. 493. — Znowu cisza. — Proszę o nr. 493. — Zaraz łączę. — Cisza. — Dzwonek. — Hallo? — Proszę o nr. 493. — Łączę. — Czy to 193? — Nie, tu 345. — Niecierpliwy dzwonek. — Czego pan chce? — Zie połączono! — Proszę, ma pan. — Nareszcie ktoś się odzywa. — Hallo! Proszę o 127. — Ależ tu nie jest centrala! — Proszę rozłączyć! — Dzwonek. — Czy to 127? — Proszę przedzie o rozłączenie!

I tak przez cały dzień. A już skarganie Boskie, gdy kto chce mówić z magistratem. Centrala miejska stale zajęta, a jeśli się ją przypadkiem dostanie, centrala poczty rozłącza właśnie w chwili, kiedy już zdążył przejść przez wszystkie pośrednie drogi, zmierzające do żądanej instytucji. Doprawdy „łatwiej wielbładowi przejść przez ucho igły”...

Niedomagania telefoniczne, to chroniczna boleć naszego miasta. Abonentów telefonicznych, a zwłaszcza pracowników rozmaitych instytucji, tracą codziennie niesłychanie wiele czasu na próby połączeń i bardzo często są pozbawieni możliwości załatwienia najpilniejszych spraw. Najwięcej cierpią redaktorzy, którzy co chwila muszą się posługiwać telefonem i nieraz przez spóźnienie nie mogą podać ważnych wiadomości.

Tuby telefonów są cierpliwe i wytrzymują ze stoicyzmem całe potoki

rozmaitych mniej lub więcej eleganckich epitetów, wypowiedzianych z temperamentem przez zrozpaczonych rozmówców telefonicznych, co oczywiście nie ma najmniejszego wpływu na szybkość połączenia.

Najczęściej mile te komplementy skierowywane bywają pod najbliższym adresem, a więc do telefonistek. Nie jest to sprawiedliwe, gdyż przy olbrzymim nawale życzeń abonentów i wadliwej organizacji naszych telefonów niełatwo dać sobie radę. Wina ponosi raczej firma „Cedeigreen”, która, objawiając u nas zarząd telefonów, troszczy się tylko o zyski, stąd płynące, a nie myśli o należytem urządzeniu

i dostatecznem obsadzeniu fachowcami centrali i zapewnieniu publiczności szybkiej i pewnej obsługi.

Instytucja tak ważna, jak telefony, nie może zależeć od kaprysów jednostek i przez niedbalstwo w urządzeniach być stałym przedmiotem służbnych utyskiwań ogółu społeczeństwa. Czas już chyba zająć się reorganizacją lwowskiej sieci telefonicznej, której ciągłe niedomagania są powodem niecierpliwienia publiczności, a nawet przez stratę czasu wprost przynoszą szkodę nie tylko prywatnym osobom, ale w pierwszym rzędzie miastu i państwu.

Bluff naukowy.

Grób Faraona. — Czy sztuczka egipskich hotelarzy i biur podróży czyich?

Lwów, 10. marca.

Jak wiadomo, prasa codzienna europejska zajmowała się od szeregu tygodni sensacyjnymi odkryciami lorda Carnarvona, Cartera i spółki dokonanymi świeżo w Egipcie. Zapatrywaliśmy się na nie, oparci na doświadczeniach lat dawniejszych, bardzo sceptycznie i jak się okazuje, mieliśmy rację: odkrycie grobu faraona Tutankamona w Luksorze okazało się zwykłym „bluffem”, obliczonym na zwabienie jak największej liczby ciekawych turystów z całego świata. Drobnoszczęgoty, oparte na faktach realnych, rozdmuchano nadmiernie, od-

kryto rzekomo w grobowcu skarby ustępują zebrany oddawna wykopaliskom w muzeum w Kairze. Figiel powiedział się jednak, tłumy ciekawych pielgrzymowały i pielgrzymują do Luksoru. Że zaś znany egiptolog prof. Bissing wzywa odkrywców, by udowodnili, że chodzi tu istotnie o grób faraona — to nie zmienia stanu rzeczy. Wezwania uczzonego zainteresują uczonych, ciekawość rusza znowu w nowym sezonie do odkrytego grobowca, napelniając kasy przedsiębiorców obficie. Efekt osiągnięto: Zamarły z powodu wojny ruch turystyczny do Egiptu został wzmożony.

Z polityki polskiej i obcej.

WYJAZD MINISTRA SPRAW ZAGR.

Warszawa. (AW). W kuluarach sejmowych krążyła pogłoska, jakoby Min. Skrzyński zamierzał udać się do Paryża w związku ze sprawą wschodnich granic Polski.

SPRAWA JAWORZYN.

Warszawa. (M). Ambasador polski w Paryżu otrzymał polecenie wystosowania noty do Rady ambasadorów w sprawie konieczności uregulowania kwestji Jaworzyny.

KONFERENCJA POLSKO-CZESKA
Warszawa. (M.) D. 9. bm. rozpoczęła się w Opatowie konferencja polsko-czeska w kwestji uregulowania niezakończonych dotąd spraw finansowych.

NIEMCY O „MOBILIZACJI W POLSCE”.

Warszawa. (AW). W ostatnich dniach „Berl. Zeitung am Mitt.” ogłosiło szereg informacji, stanowiących zwykłe kaczki dziennikarskie. Jedną z nich była wiadomość, o rzekomej mobilizacji w Polsce. Z tego powodu „Vorwaerts”, powołując się na zaprzeczenie poselstwa polskiego, oświadcza, że **nie ma o tem mowy**, gdyż chodzi tylko o ćwiczenia rezerwistów.

KONFERENCJA EKONOMICZNA.

Warszawa. (AW). Dnia 8. bm. zamknięta została konferencja ekonomiczna państw bałtyckich w Helsingforsie. Osiągnięto porozumienie w sprawach traktatu handlowego, formalności pocztowych, żeglugi, walki z przemyślnictwem itd.

Najbliższa konferencja odbędzie się w Warszawie.

BEZCZELNOŚĆ PRUSAKÓW GDAŃSKICH.

Gdańsk. (PAT.) Onegdajsze posiedzenie sejmiku gdańskiego było

widownią niesłychanie gwałtownego wystąpienia przeciwko Polsce. Oto senator Wolgman rzucił pod adresem Polski szereg ciężkich zarzutów, zarzucając jej przede wszystkim, że nie spełnia finansowych zobowiązań wobec Gdańska, wynikających z tytułu rozrachowań celnych. Senator Wolgman zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Precz z rękami od gdańskich władz celnych!”

UZNANIE SOWIETÓW PRZEZ AMERYKĘ?

Warszawa. (M.) Z Waszyngtonu telegrafują: Utrzymują, że nie jest wykluczone uznanie Rosji sowieckiej przez Stany Zjednoczone.

KONTRPROPOZYCJE TURECKIE.

Konstantynopol. (PAT.) Prezes tur. rady ministrów zawiadomił korespondenta „Daily Mail”, że kontrpropozycje zostały już przesłane rządowi państw sprzymierzonych. Propozycje te są utrzymane w duchu pojednawczym i zdążają do zawarcia pokoju w ciągu najkrótszego czasu.

WYROK SENSACYJNEGO PROCESU.

Warszawa. (M). Jak się wasz korespondent dowiaduje, w dniu wczorajszym zapadł wyrok w procesie redaktora „Skamandra” p. Grydzewskiego, przeciw któremu wystąpiła lwowska firma wydawnicza „Lektor” z powodu zarzutów, czynionych jej w „Skamandrze” o pokrzywdzenie Zapolskiej i t. p. Sąd uznał w zupełności stanowisko „Lektora” i skazał p. Grydzewskiego na dwa tygodnie aresztu.

MAŁY FEJLETON.

K R O K I:

Ulice w nocy są takie dziwnie szereg —
Tłuką się chodnikami kroki — kroki —
Stukają kikutami w każdą czarną —
Zazierają do okien — chude i wy-
Pod murami kamienie, kupa, skryte —
Śpieszą gdzieś, podskakują protez —
Jakieś takty kościanych nóg na twar-
Kusztują kalekie kroki — kroki —
Ktoś kona. Kto dziś tedy szedł. —
Prędko — z broni, z przecznicy, z pla-
Kaleją jego wszystkie całodzienne —
Pomiosą go. Na drogę. Długą. Niewia-
MARJAN HEMAR.

Kronika.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ” OCENIAĆ BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNI TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYLANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI. NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

Zwalczanie drożyzny.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów zapadła uchwała, upoważniająca Ministra skarbu do otwarcia w budżecie pozycji pod tytułem „Fundusz na poprawę stosunków gospodarczych” w kwocie 25 miliardów marek. Kwota ta jest zaliczką na żądane przez Nadzwyczajnego Komisarza do walki z drożyzną kredyty na zasilenie kapitałów obrótowych współdzielni i na akcję zakupów zboża, a mianowicie 5 miliardów na pożyczki dla współdzielni a 20 miliardów na projektowaną akcję kredytowania towarów.

Co do kredytów dla współdzielni spożywczych ustalono zasadę, że korzystać z nich mogą tylko współdzielnie ogólnokrajowe spożywców, nie będą zaś uwzględnione żadne żądania o kredyty współdzielni o charakterze lokalnym.

Niedziela, 11. marca. Rz. kat. Środek pustna. — Gr. kat.: 3 Posta. — Słowiański: Ludosława.
Poniedziałek, 12. marca. Rz. kat. Grzegorz W. — Gr. kat.: Prokopja. — Słowiański: Swatosza.

— Smutne horoskopy. Przysłowia ludowe, to bogata skarbnica przypowieści astronomicznych na dni bodaj najbliższe. Zawodzą one często, mimo to słuchamy ich chętnie, by bodaj w ten sposób mieć złudę, iż sięgnęliśmy poza zastłone szarego jutra. Na dzień dzisiejszy zapisała fantazja ludowa: „Czterdziestu męczenników jakich — Będzie czterdzieści dni takich”. Więc horoskopy niewesołe: czeka nas dni czterdzieści mglistych i błotnych. Ano, kto dożyje — zobaczy. Inne przysłowie głosi: „Pan Bóg łaskaw na Mazury!”, może więc raczy On w swej dobroci przekreślić wspomniany dzień i wrócić ludowa.

— O był urzędników państwowych. Z Warszawy telefonują: Komitet centralny pracowników państwowych wystosuje memoriał do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, w którym poruszy całokształt zagadnień, dotyczących bytu i potrzeb pracowników państwowych.

— Odroczenie ćwiczeń rezerwistów. W uzupełnieniu podanej przez nas wiadomości o przesunięciu terminu powołania na 8-mio tygodniowe ćwiczenia rezerwistów roczników 1895 do 1897, dowiadujemy się, że odroczenie to dotyczy się tylko do Małopolski wschodniej, a więc województw: tarnopolskiego, stanisławowskiego i wschodniej części województwa lwowskiego. Zmiana ta nie dotyczy oficerów rezerwy.

— Rusini w Armii polskiej. Z Warszawy donoszą: Posel ks. Iłków, prezes „chłiborobów“, odwiedził rozmieszczone w okolicy Warszawy formacje wojskowe, w których służą również nowo - pobrani rekruci z Małopolski Wschodniej narodowości ruskiej. Przemawiając do rekrutów, ks. Iłków dowodził, że służąc w wojsku polskim, nie stają się już przez to samo Polakami, gdyż władze polskie nie mają nic podobnego na celu. Ks. Iłków twierdzi, że żołnierze są weseli, dobrze odziani, obuci i wyglądają zadowoleni.

— Przykry zawód. W ubiegłym tygodniu doniesiono nam o spadku ceny mleka. Radość była krótka: w dniu wczorajszym kazano już płacić za lit mleka 1500 mp. Równocześnie podskoczyły znacznie i ceny mięsa, a co dziwniejsze, różnią się one u poszczególnych rzeźników o tysiąc przeszło marek na kilogramie.

— Wydanie Dabala sowietom. Warszawski „Ekspress Poranny“ donosi, że b. poseł Dabala w towarzystwie 9 komunistów odstawiony został konwojem do granicy polsko-sowieckiej, gdzie nastąpiła wymiana jeńców politycznych.

— Wydział Syndykatu Dziennikarzy Pol. odbędzie posiedzenie w niedzielę, 11. b. m. o g. pół do 12 w południe, w Kasyne i Kole lit.-art.

— Wieczór dyskusyjny na temat podniesienia wśród młodzieży poziomu moralnego przez zainicjowanie kultury sadowniczej — poprzedzi odczyt, poczem nastąpią przemówienia. Odbędzie się on w sali ratuszowej w sobotę, 10. b. m., o g. 7.15 wieczór. Wstęp wolny.

— Wieczór gimnastyczny - wokalny urządzi „Sokół-Macierz“ w niedzielę, dnia 11. b. m. w sali przy ul. Zimorowicza. Program obfity i urozmaicony. Początek o godz. 7 wieczorem.

— Staraniem Koła im. Adama Asnyka odbędzie się w niedzielę, dnia 11. b. m. o g. 5.30 po południu w szkole im. Kopnickiej (Zielona 1. 10) wykład prof. Tadeusza Urbańskiego: „Przechadzka po Krakowie“ z obrazami świetnymi.

— Pieniądże gdańskie. Wskutek uchwalenia przez sejm gdański ustawy o wydaniu nowych pieniędzy miejskich do wysokości 3,600,000 marek niemieckich, senat gdański przedłożył radzie miejskiej w. m. Gdańska wniosek, dotyczący emitowania tych pieniędzy. Wydane będą banknoty, opiewające na 1,000, 10,000 i 50,000 mk. niem.

— Telegraf indo - europejski. Odbudowa zniszczonej podczas wojny linii telegrafu indo - europejskiego, biegnącej na terytorium polskim przez Zbaszyn — Poznań — Brześć Litewski — Równe — Zdobunowo, została ukończona.

— Szpiegowska stacja telegraficzna. Warszawski „Kurier Informac.“ donosi, że w Zdobunowie wykryto w podziemiach budynku kolejowego stację telegraficzną i telefoniczną, mającą bezpośrednie połączenie z Rosją. W podziemiach znaleziono 2 aparaty telefoniczne i telegraficzne. W związku z tą aferą aresztowano 3 osoby.

— Międzynar. kongres Izb handlow. Z Rzymu telefonują: Mussolini zgodził się na wyłączenie przemówienia inauguracyjnego z okazji otwarcia w dniu 17. kwietnia Kongresu międzynarodowego Izb handlowych. W Kongresie wezmą udział 32 kraje.

— Postrzelony przez kolegę uczeń klasy II. Arnold Segal, zmarł w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności. Był on sierotą, pozostawał pod opieką wiceprezydenta miasta dr. Schleichera.

— (h) Czy tak być powinno? Wczoraj w jednym z wozów tramwajowych konduktor nr. 20 wydał słuchaczowi medycyny p. J. G. podarty banknot 500-markowy. P. G. powyższego banknotu nie przyjął, żądając niezniszczanego. W odpowiedzi na to konduktor nr. 20 zatrzymał wóz, zawołał postyrankowego Nowaka, który okazał się tak naiwnym, że sprowadził p. G. na

Krwawe awantury w Przemyślu.

Lwów, 10 marca.

(h) Wczoraj dopiero nadeszły do Lwowa autentyczne informacje o przebiegu awantur, które zdarzyły się dnia 7 bm. w Przemyślu. Przebieg ich był następujący. Około godz. 10 rano przyjechało od strony Buczkowiczek 28 rezerwistów na 4 furach na zebranie kontrolne. W ul. Tarjowickiej, kilka rezerwistów zmarzniętych zeszło z fur na chodnik idąc pieszo.

Jeden z nich **śiągął nożem i rzucił się na zbliżających się rezerwistów oraz na ich towarzyszy, którzy siedzieli jeszcze na furach.** Ci widząc kolegę w w opresji, zeskoczyli na tychmiast z fur i rzucili się na rzeźników, wyrwijając im noże, a stając w obronie swoich kolegów, **z noży tych zrobił użytek.** Ofiarą tej bójki, którą policja z trudem tylko zlikwidowała, **padło 5 rezerwistów** (z których dwu jest śmiertelnie rannych) **oraz 2 osoby postronne.**

W południe już po zakończeniu tej bójki utworzyły się **znów 2 obozy, które miały zamiar rozruchy wznowić, celem wzięcia pomsty.** Policja jednak skonfigurowana w dużej liczbie, **stłumiła awanturę w zarodku.**

Ścisłe dochodzenia oraz aresztowania winnych są w toku.

Fanny Dittner przed sądem

(Siedemnasty i osiemnasty dzień rozprawy).

Lwów, 10 marca.

(—) Przez cały wczorajszy dzień rozprawy odczytywano w dalszym ciągu materiał dowodowy. Zaznaczyć należy, że po odczytaniu domieszczenia oskarżonej do Wiednia, w którym Dittnerówna zarzuciła inż. Wittowi, że jeszcze przed inwazją rosyjską porozumiał się z Rosjanami, prokurator Duliet rozszerzył i skarżenie przeciw Dittnerównie o zbrodnię oszczerstwa.

Dziś kończy się od zytanie materiału dowodowego, a tem samem postępowanie dowodowe. W poniedziałek rozpoczynają się wyroki prokuratora, zastępców stron poszkodowanych i obrony. Wyrok spodziewany w środę.

inspekcje. Czy konduktor nr. 20 miał rację?

→ (h) Kradzież. Wczoraj włamał się nieznany na razie sprawca do domu komisowego Feliksa Dolińskiego przy ul. Sienkiewicza 5 i skradł tam różne rzeczy wartości 2,000,000 marek.

— (h) „Gdzie się dwu bije — tam trzeci obrywa guza“. Wypadek taki zdarzył się wczoraj na jednej z ulic, gdzie małżonkowie Justyna i Józef Szermanowie w stanie pijanym pokłócili się. W pewnym momencie małżonka, chcąc ugodzić męża, uderzyła zamiast niego w głowę przechodzącego Stanisława Pożakowskiego. Oboje małżonków celem wytrzeźwienia zamknięto w aresztach.

— (h) Tajna fabryka fałszywych win. Policja lwowska odkryła przy ul. Rejtana 6 tajną fabrykę fałszywych win. Przeprowadzona rewizja dała dobre wyniki. Znalezione tam 10 beczek wina jednego gatunku, stopy butelek, oraz wielką ilość fałszywych etykiet na najrozmaitsze wina. Lokal opieczetowano. Dalsze dochodzenia w toku.

— (h) Pijane małżeństwo w kozie. Murarz Antoni Markiewicz, przyszedł wczoraj w stanie pijanym do trafiki Hollmana przy ulicy Dominikańskiej 5 i wszczął tam awanturę, zakończoną wyrzuceniem lady z papierosami, wskutek czego wyrządził właścicielowi szkodę na 30,000 mk. Awanturnika sprowadzono na policję i oddano celem wytrzeźwienia do aresztów. W chwilę później przybyła na policję jego

cili noże rzeźnicze, topory i rydle i rzucili się na zbliżających się rezerwistów oraz na ich towarzyszy, którzy siedzieli jeszcze na furach. Ci widząc kolegę w w opresji, zeskoczyli na tychmiast z fur i rzucili się na rzeźników, wyrwijając im noże, a stając w obronie swoich kolegów, **z noży tych zrobił użytek.** Ofiarą tej bójki, którą policja z trudem tylko zlikwidowała, **padło 5 rezerwistów** (z których dwu jest śmiertelnie rannych) **oraz 2 osoby postronne.**

W południe już po zakończeniu tej bójki utworzyły się **znów 2 obozy, które miały zamiar rozruchy wznowić, celem wzięcia pomsty.** Policja jednak skonfigurowana w dużej liczbie, **stłumiła awanturę w zarodku.**

Ścisłe dochodzenia oraz aresztowania winnych są w toku.

Krwawa walka z bandytami.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Katowice, 9 marca

W czwartek w godzinie wiecz. wykryła policja obu sprawców napadu dokonanego na funkcjonariusza policji w teatrze miejskim. Dom zajęty przez bandytów, którzy bronili się uporczywie, osaczono. Walka trwała blisko trzy godziny, przyczem oddano kilkadziesiąt strzałów.

Obaj bandyci i jeden urzędnik policji zostali zabici, a dwaj urzędnicy policji ranni.

Utopienie własnego dziecka.

Przemyśl, 9 marca.

(h) Ogień w Wieczornicach pow. Radymań. Maria Pakulec **utopiła czteroletnią córkę w W szni.** Zwłoki zatopionego dziecka wydobyto a Pakulec aresztowano.

żona, również w stanie pijanym, a ponieważ zrobiła tam awanturę, oddano ją również do aresztów.

Z teatrów lwowskich.

Początek przedstawień o g. 7. wiecz.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Sobota, 10. marca, o g. 3 po poł.: „Halka“.

Sobota, 10. marca, o g. 7: „To co najważniejsze“.

Niedziela, 11. marca, o g. 3.30 „Coppelia“.

Niedziela, 11. marca, o g. 7: „Zamieć“.

Poniedziałek, 12. marca: „Aida“ z 50 proc. zniżką.

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Sobota, 10. marca: „Czy jest co do ocenia?“.

Niedziela, 11. marca, o g. 3: „Zabawa w miłość“.

Niedziela, 11. marca, o g. 7: „R. H. inżynier“.

Poniedziałek, 12. marca: „R. H. inżynier“ (50 procent zniżki).

Repertuar Teatru Nowości.

Sobota, 10. marca: „Bal w operze“.

Niedziela, 11. marca, o g. 3.30: „Za dawnych dobrych czasów“.

Niedziela, 11. marca: „Bajadera“.

Poniedziałek, 12. marca: „Bal w operze“ (50 procent zniżki).

Sprawy gospodarcze.

Lwów, 10. marca.

Z targu udziałami brutto. 1/32 Union w Mraźnicy 6,500,000 mp. (sprzedaż terminowa). 1/32 Pontresina-Galicja Boryslawiu 6,400,000 mp. (sprzedaż terminowa). 1/32 Berta w Boryslawiu 1,700,000 mp. 1.16 Eleonora w Tustanowicach 450,000 mp. (sprzedaż terminowa).

Dająca się zauważyć od paru dni pewne ożywienie targu trwa nadal. Z powodu niższych około 10 proc. cen udziałów we Lwowie niż w Drohobyczu, kupcy i przedstawiciele firm z Drohobycza podjęli zakupy na targu lwowskim. W ostatnich czasach nabył większą ilość udziałów Dom Powierniczo-Naftowy w Drohobyczu i p. Herman Nestel.

Warunki wypłaty poprawiły się znacznie. Niektóre firmy, jak Tow. Akc. Nafta wypłaca prawie że bezwzględnie, tak że gotówka otrzymywana w krótkim czasokresie zasila fundusze interesowanych.

Oprócz tego zauważyć należy, że fizjonomia targu zasadniczo zmieniła się, spekulacja prawie że ustąpiła, zawierane są transakcje wyłącznie efektywne. Powyższe usposobienie wpłynęło na popyt za udziałami produktywnymi.

Z targu ropnego. Cena ropy boryslawskiej wynosi bez zmiany 800 mp. za 1 kg, loco staja kolejowa w cysternach nabywającego. Usposobienie silne. Brak transakcji i towaru. Cena podana na podstawie ofert.

Sprawy naftowe w Sejmie. Na posiedzeniu sejmowej Komisji handlowo-przemysł. podniósł p. Diamand sprawę zakazu wywozu ropy.

Oprócz tego skonstatował p. Diamand, że od roku nie słyszała Komisja ze strony Rządu sprawozdania ze stanu przemysłu naftowego.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, 10. marca.

GIEŁDA LWOWSKA OFIC.

Waluty na ogół na wysokość wczorajszych notowań. Dolary 44600—45000. Berlin 2.10—2.15. Wiedeń 64. Praga 1330.

Obróty w akcjach ograniczone. Ustawicznie daje się we znaki brak gotówki. Podaż przewyższa popyt. Tendencja dla walut ustalona, dla akcji chwiejna. Usposobienie ożywione w walutach, w akcjach słabe.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFIC.

Dziś tendencja na ogół zniżkowa. Transakcje tylko w dolarach i markach niem. Obrót na razie mały.

Dolary amer. 44000—44500. (Jedynki, dwójki o 500 punkt. niżej). Dolary kanad. 43000—43500. Marki niem. po 10,000 2.5—2.10, tysiączki 2.80—2.85. Leje 1.90—2. Korony czeskie 1280—1300.

GIEŁDA WARSZ. NIEOFIC.

Warszawa. (M). Poza giełdą oficjalną dokonywano wczoraj obrotów po kursach następujących: Dolary 44300, franki fr. 2697, funty ang. 208,000, marki niem. 2.10, ruble złote 2,600,000, srebrne 12,800, bilon 6000.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurich. (PAT). Notowania wstępne z dnia 10. bm.: Warszawa 0.0118

KOMUNIKATY.

Sąd powiatowy oddział I,
Lwów, 22 lutego 1923 1897

C. I. 182/22 5. Edykt. Strona powodowa Feśka Feszak z Chotyńca wnosi skargę przeciw stronie pozwanej Andruchowi Feszakowi i tow. z Chotyńca o własność gruntu do L. cz. C. I. 182/22. Audjencja o ustnej rozprawie została wyznaczona na 26 marca 1923 godz. 9 rano w tym sądzie Huro Nr. I. Ponieważ miejsce pobytu pozwanej Andrucha Feśka jest nieznane, ustanawia się dr. Rejnera adw. w Krakowcu kuratorem, który go będzie zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki on się sam nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy oddział I.
Krakowiec, 30 stycznia 1923. 1836

C. I. 110/3/6. Elykt. Strona powodowa Katarzyna Angiel z Mosawia w Pustomylach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieobjętej masie spadkowej Jurka Koguta o zniesienie współwłasności zpn. do L. cz. C. I. 110/23/6. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 30 marca 1923 godz. 9 przed południem w tym sądzie Huro nr. 4. Ponieważ masa spadkowa Jurka Koguta objęta nie została, ustanawia się p. dr. Bohdana Sawczaka, adwokata w Szczacu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona objęta nie zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Szczarzec, 26 lutego 1923. 1900

C. IV. 115/23. Elykt. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po d. p. Hryciu Kowal synowi Lucja, wniosła przed sąd tutejszy Pania Buczkiewicz z Leniny wielkiej pozwu o uznanie i wois prawa własności do połowy realności lwh. 4 gminy Lenina wielka. Termin do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 16 marca 1923 o godz. 9 rano sala 53. Celem strażenia a praw nieobj. masy ustanawia się adw. dr. Leona Arnolda w Starym Samborze kuratorem z poleceniem należytego strzeżenia praw kuranda.

Sąd powiatowy, Oddział IV
Stary Sambor, 17 lutego 1923. 1839

U. 142/23. Tus wyrokiem z dnia 1 marca 1923 została oskarżona M. na Perł wdowa po Chaskiu z Monasterzysk zasądzoną na grzywnę 15.000 Mk. w razie jej nieściągalności na karę aresztu przez 3 dni za przekroczenie z art. 19 ustawy z 2 sierpnia 1920 Nr. 67 Dz. u. poz. 449 pociągnięte tem że dnia 14 lutego 1923 w Monasterzyskach żądała za przedmioty powszedniego użytku widocznie nadmiernych cen, mianowicie od Wasyliny Ługowskiej za 1 litr nafty 1500 Mk.

Sąd powiatowy
Monasterzyska, dnia 1 marca 1923. 1843
Dr. Michał Telecki, adwokat w Drohobyczu zgłosił zamiar przedsięwzięcia się do Lwowa.

Wydział Izby adwokatów.
Prezydent Izby: dr. Steuermann.
Sambor, 8 marca 1923 1904

Vr. 810/19. Michał Balas syn Daniela został zasądzony wyrokiem sądu okręgowego karnego we Lwowie z 31 marca 1922 za handel fałszykowy marmoladą i słońcą na karę ścisłego aresztu przez 3 tygodni, przyczem w czono mu areszt śladczy od 4 sierpnia 1919 do 10 października 1919.

Sąd okręgowy karny, Oddział XIV.
Lwów, 22 lutego 1923. 1876

SPADKI.

A. IV. 156/19 4. Wezwanie nieznanych dziedziców. Marja Załaska rolniczka w Dziewięciech zmarła 18 grudnia 1918 nie pozostawiając ostatniego rzporządzenia. Sądowi nie wiadomo czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem Oksę Łuka syna Michała w Dziewięcierzu kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tem donieść tutejszemu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu swa się spadek tym osobom, które wykazą swe prawa o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy oddział IV.
Rawa ruska, dn. 30 stycznia 1923. 1849 1—3

LICYTACJE.

E 516/22. Edykt licytacyjny. Dnia 5 kwietnia 1923 odbędzie się w sądzie tutejszym licytacja połowy realności lwh. 187 gm. Winiary. Wartość szacunkowa wynosi 1,800 000 Mk.

Sąd powiatowy oddział III
Dobczyce, 10 lutego 1923. 1896

WYROKI PRASOWE.

Pr II 1723 4. Sąd apelacyjny w Krakowie na wniosek Prokuratury przy Sądzie okręgowym karnym w Krakowie orzekł: a) że osnowa zamieszczanego w numerze 7 periodycznego czasopisma „Lud katolicki” na stronie 5 artykułu pod napisem „A myśmy tego nie wiedzieli?” zawiera w ustpie rozpoczynającym się od wyrazów: „złoty przywykił” i „złoty” a kończącym się wyrazami „a przewyszyskiem gospodarczego”, znamiona przedmiotowej istoty występującej z § 302 u. k. b) że z tego powodu zarządza przez Prokuraturę okręgową w Krakowie konfiskata współ-

mułanego numeru rzeczonego czasopisma zostaje zatwierdzoną a cały zabrany nakład tegoż czasopisma winien być zniszczonym, wreszcie c) że się zakazuje dalszego rozszerzania i inkryminowanego ustępu wsiomnianego artykułu.

Sąd okręgowy karny Senat III.
Kraków, dnia 5 marca 1923 1887

KURATEL.

P. 29 23. Ogłoszenie post. w sprawie własności. Uchwała sądu powiatowego w Podgórzu z 20 lutego 1923 L. 68 23 pociągnięto całkowicie własność Stanisława Klemeskiego zamieszkałego poprzednio w Podgórzu, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Marię Klemeską.

Kraków, 20 lutego 1923. 1905

P. XIV. 203/22/4. Dmytro Fuczko s. Romana z Tyśmieniczyn zostaje całkowicie pozbawiony własności z powodu niedorozwoju umysłowego. Kuratorem dla ustanowiono Iwan Fuczko syna Mich. z Tyśmieniczyn.

Sąd powiatowy, Oddział XV
Stanisławów, 10 października 1922 1903

P. V. 24/12/4. Uchyla się zawieszona uchwała z dnia 7 marca 1912 P. V. 24/12 r. na Katarzynę Taroneńską z Turynki kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Żółkiew, 8 lutego 1923. 1901

L. 92 23/23. Ogłoszono zniesienia pozbawienia własności. Znosi się orzeczone tus. uchwałę z dnia 11 maja 1910 L. 4/10/7 o owile pozbawienie własności Jędrzeja Kysia lat 44 liczącego, emeryowanego konduktora kolejowego w Podgórzu, z powodu choroby umysłowej.

Sąd powiatowy, Oddział I
Podgórze-Kraków, 27 lutego 1923. 1607

FIRMY.

Firm. 59/22. Stow. I 8. Wykreślenie Firmy. Z rejestru firm Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreślono dnia 27 października 1922. Siedziba Stowarzyszenia: Tarnopol. Brzmienie firmy: Bank powiatowy w Tarnopolu, zarejestrowane stowarzyszenie zarobkowe z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji. Skutkiem ukończenia likwidacji.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Tarnopol, dnia 21 października 1912. 1890 1—

L. cz. Firm 165/22 Stow. II 38. Nr. spółdzielni 32. Wpis do rejestru spółdzielni. Dotychczasowe Stowarzyszenie pod firmą: Spółka szewców Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Glinianach zostało zmienione na Kooperatywa rękodzielników szewskich, Stowarzyszenie spółdzielcze z ogr. odpowiedzialnością w Glinianach. Przedmiot przedsiębiorstwa jest urządzenie we własnych albo najętych lokalach warsła dla wyrobu obuwi, w którym na wspólny rachunek członków wykonywane będzie obwie wszelkiego rodzaju, zwłaszcza zaś obuwie wojskowe i zał. nie konsumta robotniczego dla A) artykułów spożywczych, jak 1. ziemniaki, 2. jarzyny, 3. nabiał, 4. jajka 5. mięso i wędliny, 6. towary konsumne, 7. owoce, 8. napoje i potrawy restauracyjne. B) artykułów budowlanych jak a) opał, b) nief, c) materiały budowlane, d) surowce, e) narzędzia domowe, jakoteż dla C) składnicy tytoniowej cz. II trafik i zakupywania w tym celu maszyn, materiałów, surowców i narzędzi na wspólny rachunek w końcu przyjmowanie robót na zamówienie hurtowe i wykonywanie ich przez członków, względnie przez najętych person. Odpowiedzialność członków nie tylko udziałami ale nadto jeszcze dalszą kwotą, dochodzącą do jednorazowej wysokości udziałów. Udział wynosi 1000 Mk. płatny w dwudziestej części i zaraz przy wstąpieniu, resztę w 19 ratach po 100 Mk. miesięcznie. Zarząd składa się z 3 d. rektorów i 2 zastępców. Na dyrektorów został wybrany Moses Dretel przewodniczący dyrektor Franciszek Richter kasyer i Kersch Richer kontrolor, na zastępców Dawid Fleischer i Samso L. Seidenwurm. Brzmienie firmy podpisują dwaj członkowie zarządu. Czas trwania nieograniczony. Pismo do zgłoszenia którykolwiek bądź z dzenników wchodzących we Lwowie obecnie Gaze a Lwowska. Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy.

Sąd okręgowy jako handlowy oddział II.
Złoczów, dnia 15 listopada 1922. 1831

Firm. 1547/22. Zmiany odnoszące się do firmy wpisananej. Dnia 13 grudnia 1922 r. wpisano w rejestr handlowy przy firmie: „Alojzy Fröhlich, Rzeszów, dom bankowy i komisowy” następujące zmiany: 1. Zmianę nazwy firmy na: „Alojzy Fröhlich, Rzeszów, dom bankowy i kantor wymiany”. 2. Wykreślono osobę udziałowca Lewiema Chaimowi 3. Wpisano nową osobę udziałowca zborow. prokury Eugenji Ślusarzównie i tymczasowi Döhlowi w Rzeszowie.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 12 grudnia 1922. 173

Firm. 43 23 Rg. C. 14. Prowadzącemu rejestr handlowy przy tutejszym sądzie okręgowym poleca się aby w tymże rejestrze Oddział C pod Nr. 14 przy firmie Bielska cegielnia parowa i inwalidzki wapiennik, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Nowym Sączu wpisaną, że na walnem zgromadzeniu ustanowiono zarządcami spółki wszystkich czterech spółników, t. j. Abraham Friedm. z Nowego Sącza, Simcho Kleimanna z Nowego Sącza, dr. Bernarda Silbermana z Nowego Sącza i dr. Leona Silbermana z Nowego Sącza.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. IV.
Nowy Sącz, 10 lutego 1923. 1798

OGŁOSZENIE.

1. Henryk Borensztejn, urodzony 8 maja 1873 roku w Przedborcu pow. Końskiego, syn Mojżesza i Matli z Znamierowskich, małż. Borensztejnów, obywatel ziemski, zamieszkały we wsi Jurki, gm. Konie pow. Grojeckiego.

2. Dyonizy Dudek, urodzony 14. marca 1882 roku w os. Franupol pow. Zamojskiego, syn Jana i Agnieszki z Oleszków, małż. Dudek, urzędnik państwowy, zamieszkały w Ciechanowie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego a to:

1. Henryk Borensztejn na nazwisko Boreński.

2. Dyonizy Dudek na nazwisko Dedyński.

Warszawski Urząd Wojewódzki podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. (Dz. Ust. Nr. 88 ex. 1919 roku, poz. 478) — wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zażalenie, które podać należy do Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego. (Warszawa, ul. Bielańska 9) — w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim”, które równocześnie zarządzam.

Warszawa, dnia 5. marca 1923 roku.

Za Wojewodę:

(—) A. NEUMAN.

OGŁOSZENIE Firma Tioł Fabryka maszyn w Rzeszowie została rozwiązana i znajduje się w likwidacji. Likwidatorem jest Adam Rupa i Otto Nowotny. Wzywa się wierzytelci, aby swe pretensje zgłosili do 30 dni. Rzeszów, 6 marca 1923.



Nabywajcie
8 procentową
pożyczkę
złotą!

NA ZASADZIE POSTANOWIENIA PP. MINISTRÓW PRZEMYSŁU I HANDLU ORAZ SKARBU Z DNIA 16. LUTEGO R. B. OGŁOSZONEGO W „MONITORZE POLSKIM” Z DNIA 1. MARCA R. B. NR. 49,

RADA ZAWIADOWCZA Sp. Akc. p. f.
„FABRYKA PORCELANY I WYROBÓW
CERAMICZNYCH W CMIELOWIE”
OGŁASZA NINIEJSZEM
SUBSKRYPCJĘ
NA PIERWSZĄ SERIĘ III. EMISJI

AKCJI RZECZONEJ SPÓŁKI DLA POSIADACZY AKCJI POPRZEDNICH EMISJI, Z KTÓRYCH KAŻDA AKCJA DAJE PRAWO DO NABYCIA JEDNEJ AKCJI III. SERII ZA CENĘ 4 500 MAREK. LICZĄC JUŻ W TEM KOSZTA EMISJI I OPŁATĘ SIEM-PŁOWĄ.

WPLATY ZA TE NOWE AKCJE PRZYJMUJE DO DNIA 10 KWIETNIA 1923 R., WŁĄCZNIE

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY WE LWOWIE, UL. TRZECIEGO MAJA NR. 9, ORAZ WSZYSTKIE JEGO ODDZIAŁY. Przy wykonaniu prawa poboru należy przedłożyć do ostatecznego akcje poprzednich emisji. Akcje, na które nie będzie zgłoszone prawo poboru do dnia 10. kwietnia b. r., będą repartowane przez Radę Zawiadowniczą według jej uznania. 1906

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 10.500 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 12.000 mp., za granicą 14.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należyście nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwraca. — Konto Pocz. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należność pocztowa opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorażczyzny 31.